

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnego (petit) po 8 centów
za każde następne „5”
należność stopową 30 „
za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.

Numer pojedynczy kosztuje 5 c.

Prenumeratę przyjmuje Administracja Drukarni „Czasu”, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków, dnia 26 Maja.

We wtorek ostatni gościnny występ pani **Modrzejewskiej** i to na benefis letni p. Bendy. Komedia w 5 aktach Dumasa (syna): **Pojęcia pani Aubray**. W roli Joniny wystąpi pani Modrzejewska, w roli pani Aubray pani Hoffman. Pani Modrzejewska zamieniła szósty swój występ na benefis pana Bendy, w czym trafiła także najzupełniej w myśl zarządu, który szczęśliwy jest, że może dać w dobrych warunkach letni benefis tak uzdolnionemu, sumiennemu i pracowitemu artyście, jak p. Benda. Biletów dostać można od poniedziałku w kasie.

— Główny punkt zborny jutrzejszej majówki teatralnej: Wolska rogatka o godzinie 1szej.

ROZMAITOŚCI.

— W Paryżu przedstawiono w ubiegłym tygodniu *Hugonotów*, operę Meyerbera po raz 500.

— Towarzystwo włoskiej opery zostające pod kierunkiem Franchettiego rozpoczęło z dniem 1 Maja w teatrze Strampfera w Wiedniu szereg przedstawień mający obejmować 30 oper. Perłą towarzystwa jest olbrzymi tenor Sgr. Patierno.

— Podczas benefisowego przedstawienia Adeliny Patti w Wiedniu, zarzucono sławną śpiewaczkę takiem mnóstwem wieńców i bukietów że sześć osób zajętych było zbieraniem kwiatów i odnoszeniem tychże do garderoby, gdzie wielbiciele *divy* złożyli jej wiele kosztownych podarunków. Równocześnie otrzymała Patti nadesłany jej od cara moskiewskiego z Petersburga pierścionek, którego wartość a właściwie rubiny i brylanty zdobiące go oceniają na 15.000 rubli. Podczas wystawy powszechnej występować będzie Patti w Wielkiej operze i otrzyma za każdy wieczór 4.000 zlr.

— Sławny angielski poeta Milton, który jak wiadomo, był ociemniały, miał kłótniawą żonę; pewnego razu książę Buckingham wobec męża nazwał ją różą. „Nie widzę jej barwy” rzekł na to Milton „ale nie śmiem przeczyć waszej książęcej mości, ponieważ codziennie dają mi się czuć jej kolce.”

— *Curiosum*: Recenzent teatralny Gazety Narodowej utrzymuje że *Córka pułku* opera Donizettego nie jest operą. Twierdzenie to opiera sz. recenzent na tem „że dzieło to przedstawiają nawet na scenie krakowskiej, która jak wiadomo nie posiada śpiewaków i warunków potrzebnych do wykonania opery.”

— Władysław Miller b. artysta opery warszawskiej otrzymał od króla portugalskiego tytuł nadwornego śpiewaka.

— Dyrektor warszawskiego teatru, znany klasyk Ludwik Osieński wyrzucił Żółkowskiemu, że bufonuje na scenie. „Ty przesadzasz i przesadą poniżasz twój znakomity talent. Bywaj na francuskim teatrze, przypatrz się z jakim talentem i prawdą grywają tam krotofilne role; będziesz się śmiał do rozpuku słysząc ich i patrząc na mimikę bez kontersji a to jest sekret gry, rozśmieszać bez wysilenia i pretensyi.” Żółkowski posłuchał, bywał w francuskim teatrze i dziękował za uwagi Osieńskiemu. W sztuce, którą sobie obrał na benefis, umyślił grać według rad klasyka. Na próbach radził się i wypyttywał Osieńskiego który ze wszystkiego niezmiernie był zadowo-

lony. Na przedstawieniu publiczność powitała Żółkowskiego burzą oklasków. Żółkowski zaczyna grać według instrukcyi Osieńskiego i zdaniem jego sam się przewyższył. Tymczasem na parterze i galerii cichość, obojętność, widoczna nuda, szemranie i opuszczanie miejsc. „Co to jest?” pyta Osieński za kulisami Żółkowskiego „czy nie obrazileś czem publiczności?” Żółkowski na to: „Obrazilem całą grą; ale ja to w ostatnich aktach naprawię; pozwól mi tylko dyrektorze grać po swojemu.” Graj jak chcesz, byleś sztukę utrzymał.” odparł Osieński. Jakoż zaczął grać Żółkowski po swojemu i natychmiast zawrzał śmiech, zatrzęsa się sala od oklasków a Żółkowski święcił tego wieczora tryumf prawdziwy. Po sztuce rzekł do Osieńskiego: „Dyrektor znasz lepiej sztukę, a ja lepiej publiczność.” „Nie idzie zatem abyś się miał dla niej błażnić” odparł Osieński. „Możesz zasłynąć nie przesadzając miary. Jeżeli teatr miał być igrzyskiem brukowego gminu, szkoda-by nań starań. Gmin lada jaki kuglarz zabawi, a na kuglarstwo szkoda was i kosztu.”

— Warszawskie Towarzystwo muzyczne ogłasza na r. 1872 konkurs muzyczny na kompozycję Tria na fortepian, skrzypce i wiolonczelę oraz na kompozycję śpiewu na 3 głosy żeńskie z towarzyszeniem fortepianu. Pierwsza nagroda wynosi za Trio rs. 150, za śpiew rs. 50, druga 70 i 30 rs. Termin złożenia kompozycji oznaczony na dzień 15 Października b. r.

— W parku miejskim w Wiedniu wzniesiono w tych dniach posąg Franciszkowi Schubertowi, znakomitemu kompozytorowi, który urodził się i umarł w Wiedniu.

— Towarzystwo dramatyczne niemieckie zostające pod kierunkiem pani Lukatschy, które w ubiegłym sezonie kilkakrotnie odwiedzało nasze miasto, udaje się obecnie do Warszawy i dawać będzie przez lato przedstawienia w Alkazarze. W repertuarze swoim posiada towarzystwo tę nowość, która na wszystkich scenach teatrów europejskich wzbudzała uragan zachwyty dla jej kompozytora Offenbacha. Jest nią operetka 3-aktowa p. t. *Księżniczka Trapezunt*. Treść *Księżniczki* nie wiele daje powiedzieć o sobie. Jest to po prostu błachostka, pomysł niezrównanego humoru, który biednemu właścicielowi rodziny kuglarskiej i gabinetu figur woskowych dozwala wygrać pałac na loteryi, na którą kupił los młody książę i będąc w gabinecie wsunął go w rękę najpiękniejszej figury: Księżniczce Trapezunt. A że w skutek nieostrożnego obmiatania, figura z wosku straciła nos przed rozpoczęciem widowiska i ponieważ nie pozostało nic, jak zastąpić uszkodzoną figurę jedną z nadobnych córek kuglarza, więc wygrana na loteryi czyni naraz całą rodzinę kuglarza bogatą, nie potrzebującą już tańczyć na linie w stroju indyjskim, ani wywracać koziołki na drabinach. Ale dostatek ma ciemną swą stronę. W drugim już akcie cała rodzina eskuglarza a obecnie barona i właściciela pałacu z przyległościami, zważona zbytkiem i beczynnem życiem, usnęła przy suto zastawionym stole. Dopiero za zbliżeniem się odgłosu polowania udzielnego księcia Kazimierza, wraz z młodym synem (który zwiedzał gabinet) kółko rodzinne wyrwa się z objęć Morfeusza i zaczyna sobie przypominać ubiegłe czasy dawnego zawodu.

Starsza córka wydaje ojca z tajemnicy, że on z nudów wywraca nieraz koziołki w ogrodzie i ona sama przyznaje się, co inni człon-

kowie rodziny podzielają, że ją lepiej bawiły dawniej skoki na linie, niż życie teraźniejsze, nudne, jednostajne i beczynne. Przy tak ogólnym smutnym nastroju umysłów, chwytają wszyscy za talerze, na których tylko co jedli i kręcąc je na kijach, usiłują czas spędzić przyjemnie.

Tymczasem polowanie skończyło się; młody panicz spłował znajomą już, teraz w suty strój przybraną woskową figurę z gabinetu, która mówi i śpiewa, gdy do niej przemawiają czule słowa miłości. Dobroduszny książę, poznawszy się z baronem, zachwycę się tak zaczął osobistością, a dowiedziawszy się, że baron jest w posiadaniu znakomitego gabinetu figur woskowych, zabiera go wraz z całą rodziną i gabinetem na swój dwór, mianując go wielkim konserwatorem sztuk pięknych.

Tym sposobem młody książę studjuje żywą rzeźbę i zachwycony swemi studjami zniewala ojca, że ten wzruszony czułą miłością swego syna dla córki barona zezwala na ich małżeństwo, ciesząc się, że tak zacne dwie rodziny, mogą się połączyć stałym węzłem rodzinnym.

Otóż i wszystko, i pewnie nie byłoby to wiele, gdyby nie nieprzerwany łańcuch lekkiego i figlarnego humoru, który całej tej błachocie od początku do końca towarzyszy i gdyby cały ten humor nie był podniesiony przez nader udatną i miłą muzykę. Jest to wprawdzie tylko muzyka Offenbacha, ale nie można nie przyznać, że *księżniczka* stanowi jedną z najudatniejszych partycyi tego kompozytora. Jest tam w 3 akcie chór paziów tak lekki, figlarny i pełen kokieteryi, że go z całą przyjemnością słuchać można kilkakrotnie. W całym utworze tym da się nadto odszukać moralną stronę tkwiącą w przyjemnem, a nieszkodliwym sparodyowaniu życia beczynnego tych sfer towarzyskich, do których nie zagląda praca, gdzie zbytek przesycę i nudzi, a słodkie zadowolenie z użytecznie spędzonego czasu niczem zastąpić się nie da.

— Wyszedł nareszcie z druku długo oczekiwany poemat Wiktora Hugo: *L'année terrible*. Autor opisuje w nim upokorzenie i klęskę, jakich Francja doznała w ubiegłym roku. Ustęp p. t. *Sedan* jest mistrzowski. Opisuując zniszczenie biblioteki przez komunistów, pióro nieśmiertelnego wieszczka określa znaczenie książki w ten sposób: — „I tyś podpałił bibliotekę?” — „Tak, podpałilem.” — „Na Boga, ależ to zbrodnia niesłychana! zbrodnia spełniona na sobie przez ciebie samego nędzniku! Tyś zabił własnej duszy promienie, zagasiłeś pochodnię, która ci przyswiecała. Czy ty wiesz, co bezbożna i szalona twoja wściekłość zniszczyła? Oto własność twoją, skarby twoje, twój posąg i schedę twoją! Książka nieprzyjazna panom twoim, czuwa nad twoją korzyścią; książka zawsze i wszędzie ciebie broniła. Książka myśla twoją, ona kruszy pęta, które prawdę fałszem krepują, bo każde sumienie — to węzeł gordyjski. Książka wyleczy twoją nienawiść, pozbawi cię szaleństwa. Ot, co wszystko tracisz! — Niestety, z własnej winy twojej. Książka jest prawem, prawdą, cnotą, obowiązkiem, postępem, rozumem, a to wszystko ubezwładnia każde szaleństwo. I ty to wszystko burzysz człowiecze!”

— „Nie umiem czytać” — odpowiedział Francuz.

— Nie chciałem i nie chcę czytać — odpowiedziałby może Polak.



Nr. porządkowy 121.

TEATR KRAKOWSKI

W Niedzielę dnia 26 Maja 1872 r.

Trzeci występ

Pani H. Majeranowskiej

Artystki Opery Warszawskiej.

Po raz trzeci

Opera w 3 aktach, muzyka J. Offenbacha, Libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuskiego Jan Chęciński.

PIĘKNA HELENA

Chóry wzmocnione współudziałem Amatorów i Stowarzyszeń muzycznych.

OSOBY:

Parys, syn króla Priama — — —	Panna Ćwiklińska.	Leaena { towarzyszki Oresta —	Panna Baumann W.
Menelaus, król Sparty — — —	Pan Eker.	Partenis { — — —	Panna Ekel.
Helena, jego żona — — —	P. Majeranowska.	Bacchis, poufna Heleny — — —	Panna Wyszowska M.
Agamemnon, król królów — — —	Pan Terenkoczy.	Euthycles, ślusarz — — —	Pan Bogucki.
Orest, jego syn — — —	Pani Dworzak.	Filocomus, służący w świątyni	
Pylades, — — — — —	Panna Wyszowska S.	Jowisza — — — — —	Pan Glikson.
Calchas wielki Augur Jowisza — — —	Pan Zamojski.	Niewolnik — — — — —	Pan Zapałowicz.
Achilles — — — — —	Pan Zboiński.		Pani Pichorowa.
Ajax I. } królowie — — — — —	Pan Siedlecki.	Dziewice greckie { — — — — —	Panna Kwiecińska P.
Ajax II. } — — — — —	Pan Lidke.		Panna Krasnopolska.

Straż. — Niewolnicy, — Służba, — Lud. — Rzecz dzieje się w Grecyi.

Dyrektor Opery p. Hoffman.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7¹/₂